Cena numeru 10 mk.

Nr. 94. Wilno, Piątek 26 sierpnia 1921 r. Rok. I.

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administr. mk. 200.
Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 250.

SŁOWO WILEŃSKIE

Cena ogłoszeń
Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 80 m. polskich.; za tekstem 35 mk.; w tekście 100 mk. Reklamy za wiersz 50 mk.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

SIERPIEŃ
26
Piątek.

Dziś — Ireneusza.
Jutro—Przen. rel Ś Kazimierza.

Wschód słońca—4 55
Zachód słońca —7 08

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Fircyk w zalotach".
„Powszechny" — „Opieka Wojskowa".

KINA:

„Jutrzenka"— Dziś „Pomszczony".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki do 15 b. m. od g. 10—2.

Czytelnia pism i wypożyczalnia książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5 tej do godz. 8-ej wiecz

Czytelnia „Samokształcenie" im. Tomasza Zana (ul. Św. Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 — do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½ — 8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(Urzędowa).

Z dn. 24 sierpnia 1921 roku.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Korony szweds.	—	—	—
Rub. Cars. 500	—	—	—
„ „ 100	—	—	—
„ Dm. 1000	—	—	—
„ 250	—	—	—
Srebro: ruble .	—	—	—
Bilon rosyjski	—	—	—
Kierenki 40	—	—	—
M. niem. 1000	29,60	29,10	29,60 29,50
„ „ 100	—	—	—
„ „ 50	—	—	—
Mk. fińskie	—	—	—
Ost marki 1000	27	26,50	26,90
Franki franc. .	—	—	—
Funty sterling.	—	—	—
Dolar. St. Zjed.	2570	2450	2450 2570
Kanadyjskie .	2230	2170	2200
Złoto: ruble .	107500	109500	109,000
Dolary	—	—	—
Akc. i pap. %-e			
L. Z. W. B. Z.	—	—	—
A. W. B. Z.	—	—	—
Czeki New-Jork	2530	2470	—
Czeki Berlin.	9, 0	29	29,50

List Gen. Żeligowskiego do Skirmunta.

Panie Ministrze!

W uzupełnieniu listu mojego z dnia 4-go b. m. komunikuję, że zwołany przezemnie Zjazd Samorządów Wileńszczyzny w dniach 14 i 15 b. m. sformułował swoją opinję w sprawie żądań Rady Ligi Narodów z dnia 28.VI r. b. w uchwale, zawartej w punkcie 2-im załącznika.

Powyższa, jednogłośnie przyjęta uchwała, odpowiada również i mojemu przekonaniu, przeto może służyć za wyraz mojego w tej sprawie stanowiska.

Oprócz powyższej, Zjazd powziął z własnej inicjatywy cały szereg uchwał, z których najważniejsza w sprawie przyszłych losów kraju. Zgadzając się z oceną sytuacji, wyrażoną przez Zjazd, sądzę ja również, że należy jaknajrychlej położyć kres dotychczasowemu stanowi rzeczy, który pod każdym względem politycznym i gospodarczym dotkliwie tamuje normalny pokojowy rozwój kraju. Wobec tego zamierzam w najbliższej przyszłości dać możność ludności decydującego wypowiedzenia się o swoich losach, uważając, że zobowiązania moje, zaciągnięte na czas trwania konferencji pomiędzy Polską a Litwą Kowieńską, wygasły.

(—) **Lucjan Żeligowski.**

Możliwość wznowienia rokowań polsko-litewskich.

Rząd polski liczy się z możliwością podjęcia pod auspicjami Rady Ligi Narodów rokowań polsko litewskich. Polska bowiem w dalszym ciągu stoi na stanowisku konieczności załatwienia tego sporu w czasie możliwie najszybszym i drogą pokojową. Dąży od samego początku do tego celu konsekwentnie, wytrwale, nie dając się sprowokować żadnymi wypadkami ani też, jak dotąd, nieprzejednanie wrogim stanowiskiem rządu kowieńskiego.

Profesor Szymon Askenazy, przewodniczący delegacji polskiej przy Radzie Ligi Narodów, otrzymał w związku z tem instrukcję specjalnie od rządu naszego na wypadek propozycji wszczęcia rokowań polsko litewskich. Czy to ze strony p. Hymansa, czy też ze strony kowieńskiej.

Wskazówki rządu polskiego dla prof. Askenazego dążą w tym kierunku, aby rząd kowieński przed rozpoczęciem pertraktacji zademonstrował swoje szczere stanowisko w sprawie ugody z Polską i chęć załatwienia sporu.

W tym celu delegacja polska przy Radzie Ligi Narodów ma uzależnić zgodę rządu polskiego na wszczęcie rokowań z rządem kowieńskim od załatwienia niektórych trudności aktualnych, uniemożliwiających nawiązanie stosunków konsularnych, komunikacyjnych, zabezpieczenie praw Polaków w Litwie kowieńskiej.

ZE SWIATA

Zamknięcie granicy rumuńsko-rosyjskiej.

BUKARESZT, (Polpress). Według meldunków władz granicznych liczba uciekinierów z Rosji, którzy w przeciągu dwuch ostatnich miesięcy przeszli przez granicę rumuńską, wynosi przeszło 70,000. Wobec tego Rada Ministrów uchwaliła jednogłośnie zamknąć dla rosyjskich uciekinierów granicę rumuńską.

Telegraficzne połączenie Francji z Rosją.

WARSZAWA, (Polpress). Paryzki korespondent „Rula" donosi, iż została wznowiona telegraficzna komunikacja pomiędzy Paryżem a Rosją. Kilku rosyjskich emigrantów zamieszkujących w Paryżu skomunikowało się już telegraficznie z Moskwą i otrzymało po dwuch dniach odpowiedź. Telegraficzna taryfa została ustalona w sumie 95 santymów za każde słowo.

Ruch strejkowy we Francji.

PARYZ. (Polpress). Dzisiejsze dzienniki podają szereg wiadomości z prowincji, według których wśród robotniczych warstw w najrozmaitszych dziedzinach przemysłu podjęta została gwałtowna agitacja strejkowa, kierowana przeważnie przez organizacje komunistyczne. Wczoraj rozpoczął się częściowo strajk kolejarzy w Orleanie. W Marsylji strajkują wszyscy robotnicy — ładownicy.

Niepokój w Indjach.

HANOVER, (EE). W Indjach panuje niepokój, wojska angielskie przywracają porządek.

Zniesienie stanu wojennego na Łotwie.

RYGA. 24-VIII. (EE.) Rada Ministrów uchwaliła zniesienie stanu wojennego w Rydze, Libawie, Dynaburgu, oraz na linji kolejowej Kalkuny — Turmont, natomiast w całem państwie na pół roku wprowadzono ochronę wzmocnioną prócz 15 kilometrowego pasa, gdzie pozostawiono stan wojenny.

Międzynarodowy zjazd demokratów.

KOPENHAGA, 24 VIII. (EE.) Rozpoczęły się tutaj obrady międzynarodowego zjazdu demokratycznego z udziałem przedstawicieli Francji, Anglji, Hollandji, Niemiec, Skandynawji, Szwajcarji.

Z POLSKI.

Przyjazd dyplomatów. Strejk.

WARSZAWA. (O.) Poseł polski w Moskwie p. Tytus Filipowicz przyjeżdża dziś na tydzień do Warszawy dla ważnych konferencji z rządem polskim. Jutro przyjeżdża do Warszawy wysoki komisarz m. Gdańska gen. Racking. Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej komunikując o konferencji odbytej wczoraj w Poznaniu ministra Trzcińskiego oraz ministra pracy Darowskiego z przedstawicielami kolejarzy wyraża nadzieje, że strejk będzie rychło zlikwidowany, nigdzie w Polsce oprócz pewnych okręgów byłej dzielnicy pruskiej nie poczynił postępów, eksces'ów nigdzie nie było. Pociągi wojskowe zaprowadzone między Poznaniem—Inowrocławiem i Poznaniem—Zbaszynem kursują spokojnie.

W sprawie aresztowanych Rosjan.

WARSZAWA. (Pp.) Jeden z dzienników warszawskich podał, że w liczbie aresztowanych w Wilnie i odstawionych do Warszawy oficerów byłej armji Bałachowicza znajduje się też i zabójca słynnego Rasputina książe Jusupow. Ze źródła miarodajnego „Polpress" dowiaduje się, że powyższa wiadomość jest zupełnie bezpodstawna: żadnego Jusupowa wśród aresztowanych niema. Wczoraj z rozkazu władz prowadzących dochodzenie pięciu z ogólnej liczby dziesięciu aresztowanych, zostali zwolnieni.

Pożar.

BIAŁYSTOK. (EE.) Wybuchnął tutaj olbrzymi pożar, którego ofiarą padły dwie fabryki Woltana i Zylbera Feniga.

Sytuacja się polepsza.

POZNAŃ. (E.E.) W ciągu dnia wczorajszego sytuacja strajkowa w poznańskiem się polepszyła. Zwiększyła się liczba pociągów prowadzonych przez wojska. Natomiast pogorszyła się sytuacja w Bydgoskiem, gdzie dwukrotnie ustawiano na torze barykady by wstrzymać kursowanie pociągów. Spodziewana jest jednak znaczna poprawa sytuacji w związku z wynikami podróży delegowanych przez zarząd do Poznania ministrów Darowskiego i Trzcińskiego, którzy odbyli szereg konferencji ze strejkującymi i osiągnęli znaczne uspokojenie umysłów wśród strejkujących. W Kongresówce i Małopolsce ruch strejkowy nietylko że nie znalazł podatnego gruntu lecz wywołał sprzeciw robotników. Objawem tego sprzeciwu jest fakt, że w Małopolsce wezwano 60 drużyn parowozowych dla zastąpienia strejkujących. Z liczby delegowanych 25 wyjechało na miejsce przeznaczenia.

W Warszawie nie ma strejku.

WARSZAWA. (E.E.) Strejk kolejarzy na dyrekcję warszawską się nie rozszerzył. Pociągi z Warszawy odchodzą bez trudności. W Poznaniu na wezwanie prezesa dyrekcji stanęli do pracy wczoraj urzędnicy dyrekcji.

Verba volant—scripta manent.

Jak było do przewidzenia, zaraz po zjeździe Samorządów, wileńska endecja puściła w ruch wszelkie mafijne sprężyny by zniweczyć całkowicie ideę Sejmu. Zawodowi monopoliści do wszystkiego co „prawdziwie polskie", trzymający w pachcie „Boga i Ojczyznę" i paskujący tymi świętymi dla każdego człowieka pojęciami, pp. z „Rzeczypospolitej Wileńskiej" ustanowili tym razem wykazać „niezbitą prawdę" iż, mówiąc słowami p. Obsta, „t. zwana cywilna kancelarja" gen. Zeligowskiego i gen. Zeligowski to są dwie instancje uprawiające osobną, wzajemnie wrogą politykę.

Biedacy! zapominają, iż kancelarja cywilna jest jedynie organem wykonawczym. Sama nie prowadziła nigdy i nie prowadzi żadnej „własnej" polityki, a opracowywuje i wypełnia polecenia władzy zwierzchniej, która dn. 9 października 1920 r. w odezwie „Do ludności Litwy Srodkowej" wyraźnie oświadczyła:

„za zadanie sobie stawiamy zwołanie przedstawicieli Kraju w Wilnie, którzy w imieniu całej ludności objawią niczem nieskrępowaną wolę i o przyszłych na szych losach postanowią".

Odezwę niniejszą oprócz gen. Zeligowskiego podpisał i obecny wróg Sejmu p. Mieczysław Engiel. W notach, do Kowieńskiego Rządu Litewskiego i do Rządów mocarstw sprzymierzonych! Do Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej! Do Rządu Japonji! Do Ligi Narodów! Do Rządów wszystkich państw!, w notach, podpisanych przez generała Zeligowskiego i tegoż p. Mieczysława Engla wyraźnie jest powiedziane, że

„Komisja Tymczasowa stawia sobie za zadanie zwołanie jaknajprędzej Sejmu do Wilna, który postanowi o losie kraju i określi stosunki jego do innych krajów sąsiednich" oraz, że T. K. Rz. „stawia sobie za zadanie zapewnić krajowi wolną decyzję co do swej przyszłości, zwołując do Wilna w najbliższym czasie Sejm złożony z przedstawicieli kraju, obranych drogą wyborów powszechnych".

Widzimy więc z powyższego, iż nietylko „życzeniem" gen. Zeligowskiego jest zwołanie Sejmu, ale także „życzeniem" p. Mieczysława Engla powinno być wykonanie zobowiązań przyjętych *dobrowolnie* wobec całej ludności i stwierdzonych podpisem. Słowa wyrzeczone niebacznie mogą zniknąć z pamięci, lecz dokument podpisany—pozostanie zawsze dokumentem i posiada nadal moc obowiązującą.

Wszelkie machinacje mafji endeckiej by zdyskredytować w oczach gen. Zeligowskiego jego kancelarję cywilną należy napiętnować z całą surowością i bezwzględnością. Aż zanadto zdajemy sobie sprawę do czego zmierza ta nowa nikczemna intryga endecka, to też czas by społeczeństwo przyjrzało się dobrze wstrętnym kombinacjom „bogoojczyźnianych" pachciarzy z „Rzeczypospolitej". *E. K.*

Z wydziału opieki społecznej.

Działalność Wydziału Opieki Społecznejześrodkowuje się głównie koło utrzymania ochron, żłobków, internatów przy szkołach (za wodowych przeważnie) oraz schronisk dla starców, nieuleczalnie chorych oraz tuberkulicznych.

Wydział Opieki w pracy swej utrzymuje żywy kontakt z komitetem złożonym z przedstawicieli instytucji dobroczynnych w Wilnie na czele którego stoi ks. Lubianiec.

Na bezpośredniem utrzymaniu w ochronach i internatach i schroniskach Wydziału obecnie jest około 4500 dzieci i niezdolnych do pracy.

Najwięcej dzieci skupia „Dom Serca Jezusowego" pod kierunkiem ks. Lubiańca.

Pozatem wydział subsydjuje i współdziała z rozmaitemi stowarzyszeniami i instytucjami filantropijnemi jak wydział dobroczynny przy magistracie. Rady Opiekuńcze w powiatach.

Towarzystwo pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. To ostatnie wspomaga 918 osób w tem dziatwy 303, pozatem utrzymuje Żłobek Dz. Jezus w którym ma przytułek 54 dzieci.

Wydział Opieki Społecznej subsydjuje również Ognisko młodzieży szkół średnich oraz Bratnią Pomoc młodzieży akademickiej.

Pozatem wydział utrzymuje tanie kuchnie, będące pod kierunkiem Towarzystwa Tanich Kuchni Ludowych w Wilnie wydają one darmo do 4 tys. porcji zup dziennie dla bezrobotnych, wdów i t. p. Zamożniejsi zaś płacą po 10 mk. W Nowej Wilejce na ten cel otrzymuje magistrat odpowiedni zasiłek.

W powiatach Wydział Opiekuń czy działa przy pomocy Rad opiekuńczych, których akcja obejmuje cały zakres opieki społecznej.

Z pomocy i opieki Wydziału korzystają zarówno wszystkie narodowości, Litwini jednak uważają często za niewskazane zwracać się do Wydziału o zapomogi.

Instytucje dobroczynne żydowskie wspierane są za pośrednictwem gmin żydowskich. *Ś.*

———

Nowa klęska w Rosji.

Znany w przemysłowych kołach Rygi inżynier Attin, który przed kilku dniami powrócił z Rosji, zrobił publiczne sprawozdanie ze swej podróży. Attin zaznaczył, że do głodu ma przybyć w najkrótszym czasie nowa, niemniej straszna klęska — zupełny brak opału. Klęska ta dotknie najwięcej miasta. Sytuacja pod tym względem jest wprost katostroficzna. Nawet większe miasta zupełnie nie posiadają zapasów opału. Wszystkie budynki drewniane już dawno spalono. Zorganizowanie dowozu opału jest niezmiernie trudne: chłopi nietylko nie chcą dowozić drzewa, lecz i nie są w stanie zrobić tego, gdyż nie posiadają koni i nawet siekier. L a s y w pobliżu miast wogóle są wyrąbane. Jeżeli zima będzie surowa, konsekwencje nowej klęski mogą być najfatalniejsze. (Polpr.).

O przeciwdziałanie drożyźnie.

WARSZAWA. (EE.) Minister handlu zwrócił się do kupców żydowskich z prośbą o przeciwdziałanie drożyźnie i spekulacji. Po wzajemnem porozumieniu się kupców z ministrem uchwalono wydać odezwę w języku polskim i żargonie.

Zniesienie granicy celnej.

Minister dzielnicy pruskiej Trzciński wydał rozporządzenie, wprowadzające wolny przywóz pomiędzy Poznańskiem a resztą Rzeczpospolitej. Pozostaje tylko kontrola przestrzegania przepisów obrotu cukrem, spirytusem, tytoniem i solą oraz obrotu towarowego wewnątrz państwa lub zagranicą. (EE).

Nowy polski poseł w Łotwie.

Dr. Jodko, ostatecznie mianowany posłem Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie łotewskim, wyjechał obecnie do Konstantynopola dla załatwienia spraw prywatnych. Na początku września p. Jodko powróci do Warszawy, skąd natychmiast uda się do Rygi. (Polpr.).

LIST DO REDAKCJI.

Wilno, dn. 25 sierpnia 1921 r.

Do Redakcji „Słowo Wileńsk."

Wobec zarzutów, że Komitet nic nie przedsięwziął, aby Zjazd Samorządów Ziemi Wileńskiej uchwalił rezolucję bardziej stanowczą w obronie praw ludności polskiej, znajdującej się pod władzą rządu kowieńskiego — Komitet przy niniejszym załącza, do dyspozycji Sz. Redakcji tekst swego powitania Zjazdu, złożonego na ręce p. prezydenta m. Wilna W. Bańkowskiego dn. 12. VIII. r. b.

Ignacy Sokołowski
Prezes Komitetu.

Do Zjazdu Sejmików powiatowych i Rady Miejskiej m. Wilna.

T. K. P. Z. K. niniejszym ma zaszczyt złożyć powitanie Zjazdowi, jako pierwszemu dotychczas przedstawicielowi zbiorowej woli ludności, która może się wypowiedzieć całkowicie, swobodnie: bez zewnętrznego nacisku — jedynie dzięki bohaterskim wysiłkom wojsk gen. L. Żeligowskiego.

Ten czyn bohaterski, niestety, dzięki ingerencji zewnętrznych czynników, nie został doprowadzony do końca, co w następstwie dało pochop Litwinom w Sejmie kowieńskim do okazania swojej nietolerancji w tak dziki sposób, że pierwsza próba posłów polskich z wystąpieniem w obronie praw swoich wyborców, zakończyła się niebywałym gwałtem na ich osobach i deklaracji Sejmu kowieńskiego, orzekającej to spełnienie ich obowiązków, jako zdradę stanu.

Wobec tego Komitet zwraca się z prośbą do Zjazdu o uwzględnienie w swoich obradach, że polska ludność Kowna i innych części polskich obszarów byłego wielkiego Ks. Litewskiego, znajdujących się pod okupacją obecnego rządu litewskiego (kowieńskiego) jest pozbawioną wszelkiej możliwości wypowiedzenia swojej woli i dążności.

(—) Ignacy Sokołowski
prezes Komitetu.
(—) ks. J. Grądzki
członek T. K. P. Z. K.

Korespondencje.

Troki-Stare.

(Od koresp. „Słowa Wileńskiego").

Od kilku tygodni zjawiła się tu straszna choroba na bydło rogate „księgosusz".

Zanotowano dotąd 20-30 wypadków tej choroby. Pożądanem jest by odnośne organy władzy tem się zajęły i złemu w porę zapobiegły. *S. K.*

List z Kowna.

Kowno w sierpniu.

Rząd litewski uważa, że o kategorycznem odrzuceniu wszelkich petraktacji z Polską w sprawie Wileńszczyzny i wzajemnego porozumienia się nie może być mowy. Droga bezpośrednich układów za pośrednictwem Ligi Narodów narazie jest jedynem wyjściem z sytuacji. Odrzucić ten jedyny sposób załatwienia sprawy znaczyłoby ostatecznie ją zagmatwać i przeciągnąć rozwiązanie w nieskończoność. Ale pomimo to panuje przekonanie, że rząd litewski nie powinien bezwarunkowo zgodzić się na układy, ponieważ w tym wypadku zmuszony byłby przyjąć każdą decyzję Ligi Narodów. Z tego względu we wszystkich układach, zaczynając od Warszawy i kończąc na Brukseli, delegacja litewska wysuwała na pierwszy plan kategoryczne żądanie wypełnienie umowy suwalskiej, i jeżeli w Brukseli istotnie zgodziła się litwini petraktować z polakami, to jeszcze nie znaczy, ażeby mieli puścić w niepamięć umowę suwalską.

W tym sensie napisaną była nota w odpowiedzi do Ligi Narodów, ostatni paragraf, który określał wyraźnie to, że Litwa zgadza się znowu na spotkanie z Polakami pod tym tylko warunkiem, że na pierwszym planie będzie rozstrzygana kwestja dotrzymania umowy suwalskiej.

Odpowiedź Hymansa, według opinji litewskiej nie zgadza się w zupełności w kwestji postawionej przez rząd kowieński. Ale, w ostatniej części noty Hymansa zaznaczone jest wyraźnie, że ten ostatni, w myśl ostatniego § noty litewskiej prosi rząd kowieński o przysłanie delegatów do Genewy. Wobec tego wynika, że warunki stawiane przez Litwinów zostały uwzględnione i że obecnie sfery kierownicze Litwy Kowieńskiej, nie wymijając się z decyzją Sejmu, mogą i powinny wykorzystać może już ostatnią sposobność, ażeby przed całą Europą głośno powiedzieć o zniweczonych prawach Litwy, która niby to zawsze dążyła do jaknajrychlejszego zlikwidowania sporu polsko-litewskiego. Wogóle cała polityka rządu kowieńskiego bynajmniej nie dąży do porozumienia się z Polską, a jest jedynie martwem narzędziem w rękach rządu niemieckiego. Niemcom zależy na tem, aby Litwa była silniejsza i ażeby nie doszła nigdy do zgody z Polską i dlatego z Berlina ciągle podjudzają rząd kowieński do stawiania coraz to nowych i nowych warunków na konferencjach w celu przeciągania do nieskończoności sprawy porozumienia, co jest identyczne, z chęcią wywołania wojny polsko-litewskiej.

Ze wojna ta byłaby wodą na młyn niemiecki nie ulega żadnej wątpliwości, gdyż wtedy Niemcy, niosąc zbrojną pomoc Litwinom, potrafiliby jeszcze więcej ich wziąść pod swoje wpływy, związując rząd kowieński ze sobą konwencją militarną, na której tylko Niemcy skorzystaliby, a Litwa ekonomicznie i politycznie dostałaby się jeszcze w większą od nich zależność.

Ze w rządzie kowieńskim panuje bezwzględna tendencja nie wchodzenia w porozumienie z Polską, widać choćby z tego, że Litwa wciąż w szybkim tempie przygotowuje się do ewentualnej wojny i armję swoją doprowadza do najwyższego napięcia bojowego, w przeciwnym bowiem wypadku polityka mysiałaby być inną, gdyż możliwość wojny z innym państwem, prócz Polski, jest wykluczoną, ponieważ z Łotwą i Bolszewją panują przyjazne stosunki.

Jeszcze jednym dowodem nieprzyjaznych względem Polski zamiarów Litwinów, jest podburzanie opinji przeciwko tej że rozsiewaniem, jak w wojsku tak i w społeczeństwie pogłosek, jakoby rząd polski ciągle przygotowuje się do wojny.

Na Litwie panuje przekonanie, że gen. Zeligowski złożył kierownictwo polityki w ręce dyplomatów warszawskich, że zapewnienia, iż Polacy nie myślą napadać na Litwę są tylko maskowaniem agresywności armji gen. Żeligowskiego i że w sztabie jego panuje przekonanie, iż wyczekuje się tylko odpowiedniego momentu do wyruszenia na Kowno.

Następnie rozpowszechniane są wiadomości, że Wilno jest pełne wojsk polskich, nie mających nic wspólnego z wojskami Litwy Środkowej, i że w celu zorganizowania powstania, sprowadzono do Wilna kilka pociągów Ślązaków i t. d.

M. B.

MIGAWKI.

Miljony „Gazety Wileńskiej”.

Wszelkie nowinki, sensacje i różne inne sztuki „Gazety Wileńskiej” przypominają szaleństwa amerykanki, siostrzenicy bogatego wujaszka, która za każdą cenę pragnie zdobyć popularność. A więc kaprysy, humory, dzikie pretensje do wszystkich, zmienność poglądów, ciężkie zarzuty i odwołania, zapalczywość, namiętne zamiłowanie do całych kolumn sportowych, afiszowanie się na wszystkich rogach ulic i t. d. i t. d.

Miss „Wileńska” szalała a wujaszek płacił. Jedną ręką płacił, drugą groził i prosił: „Ustatkuj się dziewczyno na miły Bóg, nie rób mi wstydu. Nie kompromituj moich siwych włosów. Miejże zastanowienie i tak już na nas palcami pokazują”.

Wujaszek swoje, a ona swoje. Aż się wreszcie przebrała miarka.

— Puść dziewczynę w trąbę — powiedzieli wujaszkowi rozsądni przyjaciele.

— Co tobie staremu po takiej wietrznicy? Nie uchodzi poprostu. Płacisz jej wszystkie szaleństwa, rujnujesz się. Do czego to podobne? Żeby przynajmniej dziewczyna była ładna. Ale te jej rysy twarzy? Ta twarz? Czy to jest twarz? Czy ona wogóle ma jakąś twarz?

Wujaszek posłuchał, a dla ekssiostrzenicy równie lekkomyślnej jak źle wychowanej nastały ciężkie czasy. Początkowo zdawało się, że nie da sobie rady, wkrótce jednak ujawniły się jej wspaniałe, dotąd ukryte i niezużytkowane zdolności.

„Gazeta Wileńska” poszła po spryt do głowy i ogłosiła bezpłatne premium dla swych czytelników w postaci aż dziesięciu miljonów marek. Za ostatnie „odczepne” wujaszka nabyła dziesięć miljonówek przeznaczając je do rozlosowania między czytelników, ale tylko takich, którzy wytną 50 bonów z 50-ciu „Gazet Wileńskich” czyli innemi słowy kupią 50 egzemplarzy tego pisma.

Sposób jest dobry dla czytelników, jeszcze lepszy dla dziennika. Tylko ogłaszając swój konkurs „Gazeta Wileńska” za skromnie obliczyła przyszłość tego przedsięwzięcia, za mało ufając szczęśliwemu losowi. Skoro bowiem wygrają owe miljony dziesięciu naiwnie-łatwowiernych czytelników „Gazety Wileńskiej”, to niechybnie każdy z nich zakupi conajmniej 10 nowych miljonówek, ofiarowując je swoim dzieciom, stróżowi, listonoszowi, kucharce i t. p. Gdy ci wygrają uczynią to znowu w swoich kołach i w ten sposób w przeciągu niezbyt długiego czasu, całe Wilno będzie się składało z samych miljonerów, a jedynie nieszczęsna „Gazeta Wileńska” wieść będzie marny żywot wiecznego poławiacza sensacji i autora takich „tricków” jak ten ostatni z miljonówką.

Słusznie też apeluje „Gazeta Wileńska” do swych trochę widocznie głuchawych czytelników i kończy pięknie:

„Cierpliwość i praca wzbogaca”!

Cierpliwość polega tu na chęci szybkiego wzbogacenia się miljonem, a praca na skupywaniu „Gazety Wileńskiej”.

Piękne hasło i trafnie zastosowane.

Wel.

Z MIASTA.

— **Osobiste.** W Wilnie bawi jeden z wybitnych członków stronnictwa ludowego „Piast”, poseł do Sejmu Erdmann.

— **Rozłam w Z. W. L. (bezpartyjnych.** Z powodu rozłamu politycznego w Z. W. L., Koło Mł. Z. W. L. zawiesiło swą działalność bezterminowo i prezydjum Koła Mł. Z. W. L. podało się do dymisji i Koło Mł. Z.W.L. stało za wcieleniem a Z. W. L. rozpatruje kantonalny ustrój i przyjęło.

— **Rozpoczęcie roku szkolnego.** Inspektorat Szkolny m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, iż rok szkolny we wszystkich szkołach powszechnych m. Wilna rozpocznie się 1-go września.

W dniu tym szkoły mają się udać o godz. 9-ej do najbliższego kościoła na nabożeństwo, dnia następnego o godz. 8-ej rozpoczną się lekcje.

Jednocześnie powiadamia się, iż zostały otwarte nowe szkoły powszechne Nr. 46 — przy ulicy Antokolskiej Nr. 106, Nr. 48 — przy ul. Adama Mickiewicza 60 i Nr. 50 — przy ul. Kalwaryjskiej (Bołtupie), d. Winogradowa.

Dzieci w wieku szkolnym będą przyjmowane do odpowiednich oddziałów bez żadnych ograniczeń.

— Inspektorat szkolny m. Wilna powiadamia p. p. nauczycielki szkół powszechnych, iż pensja sierpniowa będzie wypłacaną tylko do dnia 27.VIII włącznie.

— **Powrót dzieci.** Zarząd Kolonji letn. szkół powsz. zawiadamia, iż dzieci z Kolonji w Nowo Wilejce powrócą do Wilna dnia 28.VIII, t. j. w niedzielę o godz. 4 i pół popołud. Rodzice i opiekunowie proszeni są o zabranie dzieci od wychowawców z placu przed dworcem kolejowym.

— **Kursy miernicze.** Egzystujące od roku kursy miernicze (wieczorowe) przy Centralnym Urzędzie Ziemskim rozpoczynają rok szkolny otwarciem 2-ge kursu uzupełniającego po przejściu 1-go kursu słuchacze w liczbie 40 odbywają praktykę polową, po ukończeniu której otrzymują dyplom pomocnika geometry, po ukończeniu dwuletnich kursów uzupełniających dyplom geometry. Egzamina wstępne rozpoczną się d. 27 września. Bliższych informacji udziela przedstawiciel kursów mierniczych przy ul. W. Pohulanka 24, pokój 4 — wydział mierniczy.

Ultimatum rządu.

POZNAŃ. (E. E.). Rokowania, które wczoraj toczyły się do późnej nocy z udziałem ministrów Darowskiego, Trzcińskiego, wiceministra Wachowiaka oraz posła Korfantego z przedstawicielami trzech związków kolejowych spełzły na niczem. Pełnomocnicy rządu przyznali kolejarzom wszystkie ustępstwa, jakie mogli w ramach kompetencji Rady Ministrów uczynić bez zatwierdzenia Sejmu. Żądania kolejarzy idą znacznie dalej. Wobec tego rokowania zostały zerwane. Przedstawiciele władzy zaznaczyli, że wszystkie podwyżki, przyznane kolejarzom przypadną wszystkim funkcjonarjuszom państwowym. Rząd wezwał kolejarzy strajkujących, aby najpóźniej do piątku do godz. 18-ej podjęli pracę, w przeciwnym razie będzie wprowadzona w dyrekcjach objętych strajkiem militaryzacja kolei. Uchylający się od służby będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej szczególniej niesumienni kolejarze, którzy dopuścili się sabotażu, narażając życie podróżnych. Ton deklaracji rządowej nacechowany jest stanowczością.

—z—

Mieszaniny warszawskie.

(Od korespond. „Słowa Wileńskiego”)

Dookoła sprawy rosyjskiej. Mereżkowskij contra Gorkij. Filozofja głodu.

Od chwili, gdy Cziczerin po długich ociąganiach zwrócił się do Europy z oficjalną prośbą o pomoc dla głodującej Rosji, sprawą niesienia tej pomocy poza instytucjami prywatnemi zajęły się również rządy państw Zachodu. 16-go sierpnia zaczęły się obrady delegatów Czerwonego Krzyża, wysłanych do Genewy przez państwa, które zgłosiły swój akces w organizacji ratunkowej.

Niezależnie od tej konferencji w najbliższym czasie rozwinie się zapewne akcja na szerszą skalę, a to na skutek uchwały Rady Najwyższej, postanawiającej, jak wiadomo, udzielenie oficjalne pomocy żywnościowej Rosji.

Nie będziemy analizowali, ile w tej ostatniej uchwale kryje się miłosierdzia ewangelicznego, a ile—interesu komercyjnego. Ważne jest to, iż urzędowy apel ministra nieuznanego dotąd rządu znalazł urzędowy odgłos.

Jest to, po za innemi konsekwencjami, jeszcze jeden cios dla tych grup emigracji rosyjskiej, które od ententy oczekują zbawienia Rosji t. j. obalenia rządów Lenina Trockiego. Rozgoryczenie, które w następstwie owej decyzji mocarstw ogarnęło emigrantów, orjentujących się koalicyjnie, znalazło dobitny wyraz w ciekawym liście Mereżkowskiego do Hauptmana.

Jak wiadomo, Maksym Gorkij zwrócił się niedawno do słynnego dramaturga niemieckiego z gorącą prośbą o użycie swego wpływu na naród niemiecki, by ten śpieszył z chlebem dla głodnego ludu rosyjskiego.

Podobno Hauptman odrzekł, iż prośbę tę narody wysłuchają „nie tylko uchem, lecz i sercem”. Zdawałoby się więc, że wszystko w porządkul że patrjocie powinno być obojętne, kto zabiera głos w sprawie tak apolitycznej jak głód, byle głos ten znalazł właściwe echo. Otóż każdy tak może rozumować, tylko nie Rosjanin. Dla niego każda sprawa musi być rozpatrywana „principjalno”, zasadniczo. Ta zasada, ten sposób ujmowania rzeczy jest tragedją inteligencji rosyjskiej. Stanowisko takie tej części społeczeństwa rosyjskiego podczas przewrotu bolszewickiego, w znacznym stopniu przyczyniło się do obecnej ruiny gospodarczej Rosji. Niezrozumienie chwili i lekceważenie rzeczywistości znalazło ujście w bojkocie, jaki ogłosili urzędnicy wobec władzy bolszewickiej w pierwszych godzinach jej panowania. Zdawało się, że to odrazu powali bolszewików.

Tymczasem cóż się stało? Bolszewicy obsadzili urzędy pierwszymi lepszymi z brzegu ludźmi, którzy elementarnego pojęcia o pracy, którą im powierzono nie mieli, lecz mieli odwagę, czy spryt krzyknąć głośno o swych sympatjach i przekonaniach komunistycznych. Aparat administracyjny wskutek takiego obrotu rzeczy rozleciał się na drzazgi. Bojkotująca inteligencja przyciśnięta głodem chyłkiem zaczęła wciskać się na stare posady, słuchając już z pokorą szyderstw i surowych upomnień usadowionych mocno i panujących bolszewików. Gdyby nie ten dziecinny „principialny” bojkot, rządy czerwone nie przybrałyby może form tak brutalnych i krwawych, może ocalałoby wiele głów, zmiecionych ręką Chama, który dorwał się władzy.

Te i tym podobne refleksje nasunęły mi się podczas gdym czytał ów list Mereżkowskiego, o którym wspomniałem wyżej. Z formy tego posłania bije w oczy to, że Mereżkowski jest najpierw literatem, póżniej patrjotą; z treści wynika, iż boli go, że słowa Gorkija znalazły oddźwięk w duszy Hauptmana. List, przedrukowała z „Obszczego Dieła” wychodząca w Warszawie „Swoboda”, organ demokracji rosyjskiej. Cytuję kilka ciekawych wyjątków, rzucających trochę światła na skomplikowaną psychikę inteligencji rosyjskiej. Na wstępie autor „Antychrysta” wyjaśnia autorowi „Tkaczów”, że autor dramatu „Na dnie” t. j. Gorkij — to: „wróg tajny, podstępny, chytry i zajadły narodu rosyjskiego”. „Czy można wierzyć człowiekowi, który łże? Czy można wierzyć w jego szczerość?” (Wynika stąd, że Gorkij kłamie o głodzie w Rosji!)

„Nas, rosjan, nic już nie przestraszy. Wszystko najstraszniejsze już przeszliśmy. Już w pierwszym dniu „przewrotu listopadowego” wiedzieliśmy o wszystkiem, co nastąpi t. j. oczywiście, nie wiedzieliśmy, lecz odczuwaliśmy mętnie, niby ciężar zmory; lecz choć tak niejasno czuliśmy, jednak ani jeden zolotnik walącego się ciężaru nie zginął nam; dziś mierzyła go z taką ścisłością, jak strzałka wag odmierza ciężar tego, co na wagach zostało złożone”.

Już ta beletrystyka wystarczy, by uzasadnić moje twierdzenie, że M. jest więcej literatem, niż patrjotą. Mereżkowski oskarża wszystkich: „Pętlę na szyję Rosji zarzucał Lenin, a inne narody zacisnęły”. Nie ten czy tamten naród, lecz wszystkie narody, cała ludzkość wobec tragedji rosyjskiej stały się bezduszne (biezsowiestny).

Dzieje się zbrodnia, od początku świata niebywała: garstka zbrodniarzy morduje wielki naród a pozostałe narody umywają ręce albo pomagają zabójcom. Teraz się wybiera właśnie: naród, czy jego mordercy! — Aby wierzyć w ich poprawę, „ewolucję”, trzeba naprawdę postradać zmysły, jak straciła zmysły Europa”.

Cały list gęsto naszpikowany cytatami z pisma świętego, szczególnie z księgi Apokalipsy. Bo Mereżkowski zaznacza na wstępie, iż to, co się w Rosji obecnie dzieje, należy mierzyć miarą religijną. „Czyż nie dlatego giniemy, że zatraciliśmy religijną istotę (religjozny smysł) teraźniejszości, religijny punkt oparcia, że utraciliśmy oporę niebiańską?”

Tej mistyki nie należy porównywać z mistyką polskiej emigracji po roku 31, z mesjanizmem, który mógł powstać w umysłach tak mało skłonnych do mistyki jak polskie tylko pod wpływem bólu narodowego. I trudno byłoby powiedzieć, czy temu upodobaniu do biernych, mgławicowych rozważań, cechujących psychikę Rosjanina, nie należy przypisywać bierności obecnej mas rosyjskich wobec swych „morderców”.

Możemy obawiać się przeto, iż głodującemu ludowi rosyjskiemu najmniej realnej pomocy przyniosą rodacy jego na emigracji. Natomiast napiszą oni, zapewne, niejedno dzieło o filozofji głodu, ze wszystkiemi metafizycznemi subtelnościami, w jakich lubuje się umysł inteligenta rosyjskiego.

Zgiet

— **Kooperatywa Urzędników Państwowych.** Ruchliwa Kooperatywa Urzędników Państwowych przy ul. Jagielońskiej 6, stale jest zaopatrzona w niezbędne produkty. Obecnie otrzymała duży transport wyborowych owoców i sprzedaje je po cenach możliwie niskich. Czynna codziennie bez przerwy od g. 9 r. — 6 wiecz.

KRONIKA SPORTOWA.

Wojskowy Klub Sportowy — A. Z. S. 2 : 1 (0 : 1).

Wbrew przewidywaniom, które zresztą w football'u zwykle zawodzą, match niedzielny przyniósł nam wielką niespodziankę, zakończył się bowiem znowu klęską A. Z. S. Cały match przedstawiał niewesoły obraz stanu wileńskiego football'u, któryśmy jak się zdaje cokolwiek przereklamowali, podziwiając szybkie jego postępy na wiosnę. Drużyny wileńskie doszły do pewnego poziomu gry i na tym się zatrzymały, a wywczasy wakacyjne, jak zwykle zresztą, pogorszyły sprawę. Mimo trainingu gracze nasi wracają dopiero do formy z końca czerwca. Mówię tu o Ak. Zw. Sport. gdyż Wojskowy Klub Sportowy jest wogóle nowicjuszem, mimo, że posiada w swym składzie paru graczy wybitnych i rutynowanych.

Brak zgrania, opanowania piłki, techniki, widoczny był w obu drużynach, przyczem w znacznym stopniu utrudniał grę silny wiatr.

W drużynie wojskowej doskonałą była obrona, fenomenalny wprost bramkarz por. R. Kawalec, beznadziejna pomoc i naogół słaby napad. Obie drużyny w drugiej części gry, forsowały piłkę siłą. Szczególnie Wojskowy Klub Sportowy nie starał się nawet kombinować co też z uwagi na oba skrzydła (bardzo słabe) było rzeczą zbyteczną. Przy tem wszystkiem jeszcze, miał Wojskowy K. S. ogromne szczęście, gdyż pierwsza część gry mimo niezrównanej obrony powinna się była skończyć znacznie dlań gorzej.

I tak działo się przez trzy kwadranse prawie, że pojedynek między napadem A. Z. S. a obroną Wojskowych nie doprowadził do żadnego rezultatu. Wszystkie ostre, ścięte, przyziemne i górne, krótkie i dalsze piłki, chwytał niezawodnie por. Kawalec. W ataku A. Z. S. w niebezpiecznych strzałach celował Szeligowski gracz doświadczony i rutynowany. Dopiero pod koniec, piłka, z wolnego rzutu ostro przez Szeligowskiego „strzelona" i odbita przez bramkarza, dostaje się pod nogi prawego łącznika Kroka II, który bliskim strzałem wpędza ostatecznie w siatkę.

Po przerwie gra staje się ostrą i brutalną. Wojskowy Klub Sportowy gra wyłącznie prawie siłą, A. Z. S. zaś podrażniony bramką wtłoczoną niemal przez dobrze grającego środkowego napadu Wojskowych poczyna również grać w ten sposób. Coraz częstsze gwizdki sędziego, „foul'e" i upomnienia. Wreszcie po usunięciu z boiska jednego z graczy A. Z. S. uzyskują Wojskowi drugi punkt i match kończy się ich zwycięstwem. Publiczność jawiła się licznie.

——

Wyniki niedzielne:

Kraków Cracovia — Pogoń 2 : 0 (2 : 0).

Poznań Polonja — Warta 1 : 0 (0 : 0).

Warszawa Sparta (*Kraków*) — A. Z. S. 3 : 0 (1 : 0).

Podczas pobytu warszawskiego A. Z. S. nie zachwycaliśmy się tą drużyną. Poniżej—recenzja „Rzeczpospolitej" z matchu tegoż A. Z. S. ze Spartą krakowską.

„Tak pobił trzecioklasowy klub krakowski naszych Akademików, którzy już—zdawało się—poprawiali swą kondycję. Słabi w ataku, beznadziejni w pomocy, nie źli w obronie, z niedysponowanym bramkarzem smutny widok przedstawiali wczoraj nasi akademicy. Wczorajszy wynik to nowy liść do wieńca tryumfu małopolskiego footballu nad warszawskim dyletantyzmem. AZS zasłużył w tym względzie na wdzięczność... Krakowa. Nawet 2 karnych strzałów nie potrafił zużytkować". (*w.*)

Walka o Górny Śląsk.

Niepomyślny obrót.

PARYŻ, (Polpress). Z Rzymu donoszą: w tutejszych kołach politycznych uważają, że sprawa G. Śląska przyjmuje niepomyślny dla Polski obrót. Przyznać trzeba, że każdy nowy dzień wzmacnia sytuację Niemiec na międzynarodowej arenie politycznej. Tymczasem, tak fatalny stan ekonomiczny Polski przeciwnie poniża jej prestige polityczny. Wobec tego, zwłoka z wydaniem decyzji w sprawie Górnego Śląska jest na korzyść Niemiec. Zwłoka ta będzie prawdopodobnie długotrwałą, gdyż Liga Narodów wypowie swoją ostateczną opinję nie wcześniej jak w listopadzie a może i w grudniu. Procedura przyjęcia tej opinji przez Radę Najwyższą i ogłoszenie decyzji też potrzebują conajmniej tygodnia. Do tego terminu ogólnoeuropejska sytuacja polityczna może znacznie się zmienić na korzyść Niemiec.

——

Poroniona ideja.

LONDYN, (Polpress). „Daily Mail" donosi, iż przez niektórych członków Ligi Narodów została przychylnie przyjęta ideja utworzenia z okręgu przemysłowego państwa autonomicznego.

Arbitraż Papieża.

BYTOM, (Pat.). Wobec nierozstrzygnięcia przez Radę Najwyższą sprawy G. Śląska i przekazanie jej Radzie Ligi Narodów, powstała, zwłaszcza w katolickich kołach niemieckich G. Śląska myśl rozpoczęcia kroków w celu oddania sprawy górnośląskiej pod arbitraż Ojca Świętego. Dzisiejszy „Oberschlesischer Kurier" myśl tę popiera i oświadcza, iż G. Śląsk, który jest w przeważnej części katolicki, chętnie poddałby się wyrokowi Ojca Św., ponieważ do Rady Ligi narodów nikt niema zaufania. „Oberschlesischer Kurier" wzywa centrowe miarodajne czynniki, aby się tą sprawą energicznie zajęły.

——

Cenzura angielska.

BYTOM (EE) Cenzor angielski w Bytomiu Voss wykreślił wiadomość o zabójstwie przez stosstrupplerów tych polaków, którzy nie chcieli podpisać uchwały za przyłączeniem Górnego Śląska do Niemiec.

——

Hr. Ischi referuje.

PARYŻ, (EE.) Przewodniczący Rady Ligi Narodów b. wice-hrabia Ischi sam przedstawi raport w sprawie Górnego Śląska.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Aleksander Kieczkowski.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.